Elektromobilność w Polsce nabiera rozpędu

Utworzono: czwartek, 22, czerwiec 2017 10:30

W resortach energii i rozwoju trwają wspólne prace nad ustawą o elektromobilności, która ma uregulować cały rynek. Samorządy w całej Polsce już prowadzą pilotażowe projekty rozwijające elektromobilność. Wprowadzają elektrobusy do sieci publicznego transportu, budują stacje ładowania. Kilka miast ogłosiło także rozpoczęcie projektów współdzielenia miejskich samochodów, czyli tzw. carsharingu. Eksperci są zgodni, że pojazdy elektryczne mogą się w Polsce upowszechnić, jeżeli zostaną ku temu stworzone warunki. Potrzebna jest infrastruktura do ładowania i zachęty podatkowe dla nabywców zeroemisyjnych aut.

O wyzwaniach i szansach dla samorządów oraz całej gospodarki związanych z elektromobilnością eksperci rozmawiali podczas niedawnego Kongresu Regionów we Wrocławiu.

– Dla miast elektromobilność oznacza dużo większy komfort życia, brak hałasu i ograniczenie emisji związanej z produkcją energii. Elektromobilność to systemowe wsparcie gospodarki. Gdybyśmy umieli przestawić połowę transportu kołowego na transport elektryczny, to wzrost polskiego PKB byłby około 1 proc. wyższy. To jest skala rewolucji, w której uczestniczymy, łączenia się dwóch największych globalnych przemysłów światowych: samochodowego i energetycznego – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Marcin Korolec, prezes Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych.

Phoca PDF

Elektromobilność jest jednym z filarów przyjętej w lutym Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, która powstała w resorcie kierowanym przez wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Plan zakłada, że do 2025 roku po polskich drogach ma jeździć nawet milion pojazdów elektrycznych, które będą w sumie zużywać około 4 TWh energii rocznie. Drugi cel resortu to upowszechnienie w polskich miastach transportu opartego o elektryczne autobusy, infrastrukturę ładowania i inne środki transportu zbiorowego wykorzystujące napęd elektryczny.

– Elektryczny transport miejski to symbol nowoczesności. Prawdopodobnie wokół tego obszaru odbędzie się szereg dyskusji przy okazji wyborów samorządowych. Dyskusja o elektryfikacji transportu miejskiego będzie powiązana z tematem z jakości powietrza, jakości życia i hałasem w mieście – prognozuje Marcin Korolec.

Na początku tego roku Państwowy Fundusz Rozwoju, dwa resorty i 41 samorządów podpisały wspólnie listy intencyjne dotyczące rozwoju elektromobilności. W ramach pilotażu gminy podjęły się rozwijać program transportu elektrycznego i zobowiązały się, że zakupią łącznie 780 nowoczesnych elektrobusów. Współpraca z samorządami ma objąć także inne obszary współpracy dotyczącej rozwoju elektromobilności w Polsce.

– Wszystkie miasta na świecie są zainteresowane zrównoważonym transportem, w tym również elektrycznym. Dzięki temu nasze miasta będą czyste i nie będziemy mieć problemów ze smogiem, choć zawsze pojawia się problem z finansowaniem takich przedsięwzięć – zauważa Robert Dederko, zastępca prezydenta Bytomia.

– W tej chwili produkowane są dla nas 23 autobusy elektryczne. W ciągu dwóch, trzech lat chcielibyśmy mieć 80 proc. floty autobusowej w pełni zelektryfikowanej. W dalszej perspektywie chcemy też, aby pozostałe 20 proc. stanowiły autobusy hybrydowe – zapowiada burmistrz Jaworzna Paweł Silbert – Elektromobilność to korzyści ekonomiczne i środowiskowe. Ekonomiczne, ponieważ zasilanie pojazdów elektrycznych kosztuje znacznie mniej niż zasilanie tradycyjnym paliwem dieslowskim. Środowiskowe są oczywiste, ponieważ autobusy elektryczne są zeroemisyjne – dodaje.

Po ulicach pięciu polskich miast (Warszawa, Kraków, Innowrocław, Jaworzno i Lublin) jeździ obecnie 31 elektrobusów, które obsługują zaledwie 0,3 proc. wszystkich autobusów w komunikacji publicznej (dane na koniec 2016 roku).
Rządowy programu „Elektromobilność”, który opracowały resorty rozwoju i energii, zakłada, że do 2021 roku po polskich drogach będzie jeździć tysiąc eklektycznych autobusów. W przeciągu kolejnej dekady ponad 50 proc. taboru autobusowego ma być zasilana napędem elektrycznym. Będzie to wymagało odpowiedniej infrastruktury ładowania.

– Ona jest dopiero na początkowym etapie rozwoju. Wiele podmiotów myśli o rozwoju infrastruktury ładowania samochodów elektrycznych. Istotną rolę odegrają w tym miasta. Przygotowywana jest ustawa o elektromobilności, która nakłada na nie obowiązek organizowania przetargów na lokowanie publicznie dostępnych

Phoca PDF

miejsc ładowania samochodów elektrycznych. Wraz z rozwojem transportu elektrycznego taka infrastruktura będzie budowana i rola miast będzie w tym bardzo istotna – ocenia Rafał Czyżewski, prezes zarządu firmy Greenway Infrastructure Poland, która dostarcza infrastrukturę do ładowania pojazdów elektrycznych.

Resorty rozwoju i energii pracują wspólnie nad projektem ustawy o elektromobilności, która ma uregulować cały rynek.
Według szacunków w Polsce jest obecnie 305 punktów ładowania. Najwięcej znajduje się w Warszawie. Zgodnie z planem do 2020 r. ma powstać już 400 szybkich punktów ładowania samochodów elektrycznych i 6 tys. publicznych punktów ładowania o normalnej mocy. Brak odpowiedniej infrastruktury obok wysokich kosztów jest w tej chwili jednym z kluczowych elementów, które hamują popularność samochodów elektrycznych.

– Punkty szybkiego ładowania pojazdów elektrycznych są zlokalizowane w dużych miastach, w szczególności są to centra handlowe. Ta infrastruktura jest natomiast niedostępna przy głównych drogach, na autostradach i drogach szybkiego ruchu. Chcąc stworzyć możliwość przemieszczania się samochodem elektrycznym na dłuższy dystans, niezbędne jest postawienie stacji szybkiego ładowania przy głównych drogach w Polsce – mówi Rafał Czyżewski. – Szybkie ładowanie oznacza możliwość naładowania standardowego samochodu w ciągu kilkudziesięciu minut, w zależności od wielkości baterii. Jest to jednak wierzchołek piramidy, ponieważ niezbędne jest też tworzenie infrastruktury szybkiego i wolnego ładowania, żeby użytkownicy mogli ładować te pojazdy w nocy – dodaje.

Coraz większą popularność zyskuje trend carsharingu, czyli współużytkowania samochodów. Pierwsze projekty zostały uruchomione przez prywatne firmy w Warszawie, Krakowie czy Trójmieście. Wrocław, który gościł tegoroczny Kongres Regionów, w lutym tego roku zapowiedział uruchomienie pierwszego miejskiego systemu carsharingu w pełni opartego o samochody elektryczne, który ma ruszyć już wiosną 2018 roku. Na ulice stolicy Dolnego Śląska wyjedzie minimum 200 samochodów elektrycznych, a auta będą mogły korzystać z 60 stacji ładowania. W mieście ma być ok 400–500 miejsc parkingowych przeznaczonych specjalnie do parkowania tego typu pojazdów.

Rozwój rynku pojazdów elektrycznych w Polsce mógłby przebiegać sprawniej. Zastępca prezydenta Bytomia Robert Dederko zwraca też uwagę na wciąż relatywnie wysokie ceny samochodów elektrycznych i brak odgórnych zachęt dla potencjalnych nabywców. Problemem może się też okazać kwestia lokalizacji infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych.

– Bez udziału gmin to się nie uda. Muszą być zwolnienia z podatku od nieruchomości i musi być wyraźnie określone na jakiej powierzchni można korzystać z tych zwolnień, żeby nie doprowadzić do sytuacji, w której duży obiekt w jednym miejscu lokuje ładowarkę i hektar ziemi jest nieopodatkowany. Te sprawy na pewno trzeba doregulować – zaznacza Robert Dederko – Aby bardziej powszechne były zakupy

Phoca PDF

samochodów elektrycznych, konieczny jest system zachęt dla ludzi, na przykład zwolnienie z VAT lub podwyższone stawki amortyzacyjne. Dzisiaj samochód o tradycyjnym napędzie spalinowym jest znacznie tańszy od samochodu z napędem elektrycznym i nie dziwi, że na razie ludzie wybierają takie rozwiązania – dodaje wiceburmistrz.

Szacunkowo przejechanie 100 kilometrów samochodem elektrycznym to koszt około 10 zł. Według ostatnich deklaracji ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, ładowanie w nocy samochodów elektrycznych ma być w przyszłości tańsze o 30 procent.
Marcin Korolec z Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych ocenia, że w projekcie ustawy dotyczącym elektromobilności rząd słusznie położył nacisk na infrastrukturę. Ta rozwija się bardzo wolno. Nowe regulacje powinny ten proces przyspieszyć. Planowane wsparcie nabywców samochodów elektrycznych jest natomiast umiarkowane, a obok zwolnienia z akcyzy rząd powinien też rozważyć zwolnienie z podatku VAT.

– Myślę, że będziemy namawiać rząd do zwolnienia nabywców samochodów elektrycznych z obowiązku płacenia VAT – zapowiada Marcin Korolec.

W ocenie resortu energii, elektromobilność to najszybszy sposób na walkę ze smogiem w polskich miastach. Poza czystszym powietrzem rozwój elektromobilności mógłby się również przyczynić do powstania kilku tysięcy nowych miejsc pracy i pobudzenia gospodarki.

Źródło: Newseria

Phoca PDF